

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Właśnie tam, gdzie brak światła wiary, to chrześcijanie mają bardziej świecić.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Historia miłości



Małgorzata Borkowska

Modlitwę śpiewem prowadziła wspólnota Effatha

Czy w Eucharystii widzisz historię miłości? Co oznacza wypełnianie przykazań? – takie pytania postawili sobie młodzi z Grudziądza.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

We wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona polskich dzieci i młodzieży, 18 września, grudziądzka młodzież rozpoczęła kolejny cykl comiesięcznych spotkań Pokolenie JP II. Młodzi zgromadzili się w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Grudziądzu. Konferencję *Bóg jest miłością* wygłosił ks. Sławomir Sobierajski, wikariusz parafii.

Zebrani usłyszeli historię bogatego młodzieńca (Mt 19,16-22). Młody człowiek chciał być szczęśliwy i osiągnąć życie wieczne, nie był jednak gotów zostawić wszystkiego dla Jezusa. Człowiek XXI wieku żyje w niezwykłych czasach gwałtownego rozwoju. Dziś możemy mieć wiele rzeczy

i osiągać takie cele, które naszym rodzicom i dziadkom wydawały się nieosiągalne. Często jednak nie potrafimy wejść w dany dzień z przekonaniem, że doświadczymy czegoś dobrego. Nie zawsze jesteśmy szczęśliwi, że w tym miejscu możemy przeżywać swoje życie.

Ks. Sobierajski w czasie spotkania mówił, że „przykazania dopiero wtedy stają się do zaakceptowania przez człowieka, kiedy uświadamia on sobie, że robi te rzeczy z miłości”. Powołując się na encyklikę Benedykta XVI *Deus caritas est* (z łac. Bóg jest miłością), wspomniął, że Boga można spotkać na modlitwie, Eucharystii, w Kościele, we wspólnocie. – Największym darem, jaki Bóg pozostawił w Kościele, jest Eucharystia. Czy nie jest to dla mnie tylko zlepek modlitw? Czy widzisz w niej historię miłości? Historię miłości – bo tak trzeba Mszę św. nazwać, otworzyć oczy swojego serca i w tym sakramencie zobaczyć Boga, który jest

WAŻNE

Cały Twój

Dwudziesty Dzień Papieski będziemy przeżywać 11 października. Towarzyszyć mu będzie wezwanie „Totus Tuus”. Choć ze względu na epidemię nie będzie możliwy tradycyjny flashmob na rynku Starego Miasta w Toruniu czy rodzinne festyny, Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i diecezjalny koordynator ks. Leszek Stefański zapraszają do uczczenia tego dnia. Stypendyści zachęcają do udziału we Mszy św. o godz. 12 w kościele akademickim oraz do wsparcia ich podczas zbiorów w kościołach parafialnych.

To także dobry czas, by przypomnieć sobie nauczanie Jana Pawła II. Sięgnijmy po list o Różańcu czy encyklikę poświęconą Eucharystii. Przypomnijmy sobie jego rady dotyczące życia rodzinnego, wnieśmy do naszych wspólnot nowy zapał ewangelizacyjny. W doświadczeniu cierpienia pomogą nam papieskie refleksje. Niech całe nasze życie należy do Boga.

RENATA CZERWIŃSKA

miłością – mówił w czasie konferencji ks. Sobierajski.

Adoracja Najświętszego Sakramentu była okazją, aby prosić Jezusa o doświadczenie Jego miłości. Modlitwę śpiewem prowadziła Odnova w Duchu Świętym – Wspólnota Effatha. Na zakończenie uczestnicy odśpiewali Apel Jasnogórski. **n**

Na kolejne spotkanie młodzieży z cyklu Pokolenie JP II 16 października zaprasza parafia św. Józefa Oblubieńca w Grudziądzu-Mniszku.

Nauczycielka wiary

GRUDZIĄDZ W dniach 7-8 września mieszkańcy uczcili Matkę Bożą Łaskawą.

Uroczystości odpustowe z okazji święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny rozpoczęły się w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej spotkaniem modlitewno-formacyjnym Apostolatu Margaretka pod przewodnictwem ks. Zdzisława Szauera, diecezjalnego asystenta ruchu.

Ks. kan. Mirosław Mróz w homilii zaznaczył, że Maryja jest przybytkiem Ducha Świętego, urodziła się w nieskalanej czystości. – Dzisiaj w tej świątyni mamy się uczyć od Maryi, jak kochać ludzi, jak naśladować Jej cnoty – mówił kaznodzieja. Po Mszy św. Apostolat Margaretka odnowił swoje śluby, a wieczorem odbyło się czuwanie modlitewne pieszych pielgrzymów z Grudziądza na Jasną Górę.

Kolejnego dnia Sumie przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. W homilii nawiązał do znaku, którego dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej. Dzisiejszy czas pokazuje, jak bardzo jesteśmy bezradni wobec różnych



S. Klemens

Nabożeństwo dla chorych na stałe wpisało się w uroczystości odpustowe

życiowych wyzwań. Powinniśmy często wracać do tej Ewangelii. – Maryja wiedziała, że Jej Syn potrafi zaradzić trudnym sytuacjom. Gdy przychodzi czas życiowej próby, nie możemy sobie z nią poradzić, trzeba nam wiary i zaufania. Maryja daje nam radość życia i wiele łask, o czym możemy się przekonać w tym sanktuarium. Uczmy się od Niej wiary – podkreślił.

Ksiądz Biskup poświęcił obraz bł. Heliodory oraz różańce, które powstały dla

uczczenia 10. rocznicy ustanowienia bazyliki grudziądzkiej. Znajduje się na nich wizerunek Matki Bożej Łaskawej i herb bazyliki. Eucharystię uświetniał śpiewem chór Kolegiata pod kierunkiem Marka Mateckiego oraz chór kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, który wykonał również Akatystę ku czci Świętej Bożej Rodzicielki. **n**

ZENON ZAREMBA

Tajemnica krzyża

GRUDZIĄDZ Największa parafia 14 września świętowała uroczystość odpustową ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego.

Przed rozpoczęciem Sumy odpustowej parafianie i goście odmówili bolesne tajemnice Różańca św. pod krzyżem misionijnym przed kościołem parafialnym.

Eucharystii przewodniczył bp Józef Szamocki. Wszystkich przybyłych przywitał proboszcz parafii ks. kan. Grzegorz Pszeniczny. W homilii Ksiądz Biskup



Gerard Szukay

Parafianie co roku angażują się w przygotowanie uroczystości

przypominał słowa Jezusa dane dobremu łotrowi na krzyżu: „Zaprawdę, powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju”. – To są słowa skierowane do każdego z nas. Nie byłoby tutaj tego kościoła, gdybyśmy w tamtych czasach (w 1979 r.) nie zaparli się w ten krzyż. Pamiętają to starsi parafianie. W tym roku nie dane nam było adorować Krzyża Chrystusa w Wielki Piątek, ale jako parafia w dniu odpustu wspomniacie tajemnicę Chrystusowego Krzyża jako narzędzia śmierci dla ludzi złych, ale i dla dobrych, którzy uwierzyli miłości

Boga, narzędzia które sprawiło, że jest kluczem do nieba – mówił. „Stójcie pod Krzyżem wiernie i nie dajcie w sobie zniszczyć wiary” – cytował słowa prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Przed Najświętszym Sakramentem bp Szamocki wraz z wiernymi odmówili litanię do Krzyża Świętego, po której odbyła się procesja dookoła kościoła. Po odśpiewaniu *Te Deum* i błogosławieństwie wierni adorowali relikwie Krzyża Świętego, odnalezione przez św. Helenę. **n**

WIESŁAW ŻURAWSKI

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Niosąca radość

TORUŃ Czas pandemii wymusił na wielu osobach pozostanie w domach. Dla prof. Romana Gruczy nowa sytuacja okazała się inspiracją do zbudowania grot poświęconych Matce Bożej.

Pasjonuje się on nie tylko muzyką, będącą trzonem jego działalności, lecz także aranżacją swojego ogrodu. Do bogatego zasobu zabytkowych przedmiotów z różnych miejsc Polski: maszyn rolniczych, sań, powozu, bryczek, oczka wodnego z pomostem w stylu japońskim i drewnianych figur pan Roman postanowił dołączyć własnoręcznie wykonane groty poświęcone Matce Bożej. W ogrodzie był już wcześniej obecny akcent maryjny – drewniana replika obrazu Matki Bożej Kątyńskiej – jednak bezpośrednią inspiracją do zbudowania grot okazała się pandemia koronawirusa. Profesor chciał przez ten gest wyprosić za wstawieniem Matki Bożej opiekę dla swojej rodziny oraz całego miasta.

Figury Matki Bożej wyrzeźbił skromny rzeźbiarz z Józefowa. Figura Matki Bożej, która pokonuje węża, znajduje się w grocie w głębi ogrodu. Druga usytuowana

została w grocie znajdującej się zaraz za płotem posesji, by była widoczna dla przechodniów. W jej wnętrzu obecne jest także popiersie św. Jana Pawła II, a nad głową Maryi widnieje aureola, która nocą delikatnie oświetla znajdujące się w niej postaci.

Poświęcenia grot 12 września dokonał biskup senior Andrzej Suski. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina oraz pielgrzymi Radia Maryja z Gdańska. Bp Suski mówił o symbolice imienia Maryi, które oznacza „ukochana przez Boga” lub „niosąca radość”. Znaczenia tego imienia niewątpliwie składają się na obraz Matki Bożej.

Pan Jezus w słowach skierowanych z krzyża do św. Jana powierzył Maryi wszystkich ludzi. Z wiarą w ową opiekę Ksiądz Biskup poprowadził modlitwę w intencji osób dotkniętych chorobą i wszelkimi skutkami koronawirusa. Podczas uroczystości nie zabrakło również słów Ewangelii. Odczytany fragment dotyczył sceny Zwiastowania Maryi, która dzięki swojej wierze została Matką Króla i Matką Kościoła, od zawsze powołaną do służenia.

Poświęceniu grot towarzyszyła melodia utworu Franciszka Schuberta Ave



Ewa Melerska

Każdy może podziwiać wystawę rzeźb i pomodlić się przy grocie

Maria, grana na skrzypcach przez młodego artystę Adama Falentę, ucznia ZSM w Toruniu.

Groty wykonane przez wieloletniego dyrygenta chóru Pueri Cantores Thorunienses oraz dyrektora artystycznego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Turynie cieszą nie tylko najbliższych profesorowi, lecz także wszystkich przechadzających się ulicą PCK w Toruniu. Każdy, kto znajduje się obok posesji, może podziwiać wystawę rzeźb i pomodlić się przy grocie. **n**

NATALIA ROGALSKA

Uczta muzyczna i duchowa

GRUDZIĄDZ Dźwięki fagotu i organów przyciągnęły melomanów do parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Wniedzielne popołudnie 20 września odbył się ostatni z koncertów IV Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Grudziądzu. Staraniem organizatorów i przy pomocy Urzędu Miejskiego udało się zrealizować trzy koncerty, na których gościli znakomici muzycy z Warszawy oraz Trójmiasta.

– Dzisiejsze popołudnie z muzyką to nie tylko uczta muzyczna, lecz także duchowa. W tym roku świętujemy 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Z tej okazji koncert dedykowany jest tej wybitnej postaci, która wywarła ogromny wpływ nie tylko na Polaków, ale i na cały świat. Oprócz muzyki z różnych epok, od baroku do impresjonizmu, usłyszymy również poezję św. Jana Pawła II – mówił kl. Wojciech Roze.



Małgorzata Borkowska

W czasie koncertu wystąpili artyści z Gdańska: Hanna Dys, organistka i Mirosław Pachowicz, fagocista. Hanna Dys jest dyrektorem grudziądzkiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Występuje na najważniejszych festiwalach muzyki organowej w Polsce i Europie, a także prowadzi kursy mistrzowskie dla organistów. Mirosław Pachowicz jest pierwszym fagocistą Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. F. Chopina w Gdańsku.

Prowadzi klasę fagotu w Szkole Muzycznej w Olsztynie oraz jest dyrektorem artystycznym cyklu koncertowego *Muzyka Europy w kościele gdańskiej Polonii* w Gdańsku.

Muzykom za występ podziękował ks. kan. Marek Borzyszkowski, proboszcz miejsca. Swoją wdzięczność wyraził również wobec wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania koncertu. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami

Matka od życiowych burz

Niewielki Boleszyn, leżący na styku historycznych ziem: lubawskiej, chełmińskiej i Michałowskiej, od XVIII wieku jaśniej szczególnie blaskiem maryjnej obecności.

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Początki parafii sięgają XIII stulecia. Obecny kościół, który jest sercem tej niewielkiej miejscowości, przeżywa w tym roku 300-lecie istnienia. Mniej więcej tyle samo czasu upłynęło od cudownych wydarzeń za wstawiennictwem Matki Bożej Bolesnej czczonej w świątyni.

Bliskość Matki

Każdego roku we wspomnienie Matki Bożej Bolesnej rzesze wiernych przybywają do sanktuarium w Boleszynie, by zawierzać swoje życie Maryi. Tak jak w czasie epidemii cholery (na przełomie XVII i XVIII wieku), tak i teraz bliskość Matki pomaga przetrwać życiowe burze, odzyskać zdrowie czy znaleźć ukojenie w cierpieniu.

Tegoroczne spotkanie u stóp Matki było wyjątkowe. Świętowano jubileusz istnienia świątyni oraz nałożono nowe korony pobłogosławione przez papieża Franciszka. Ojciec Święty udzielił także specjalnych odpustów dla wszystkich, którzy w roku jubileuszowym nawiedzą sanktuarium. Uroczystości przewodniczył bp Wiesław Śmigiel.

W homilii Ksiądz Biskup przypomniał, że od wieków ludzie wierzący przychodzili tutaj, by szukać schronienia i pomocy, zwłaszcza w czasach zarazy. – Historia nam mówi, że wówczas nikt z tych, którzy się modlili, nie stracił swojego życia. Zostało to odczytane jako cud i od tamtej pory

nieprzerwanie trwa kult Matki Bożej Bolesnej w Boleszynie – mówił.

U stóp krzyża

Każdy z nas jest wezwany, by stanąć razem z Maryją pod krzyżem i pozwolić się dostrzec. – Stanie pod krzyżem jest wyrazem odwagi, wytrwałości, wiernej miłości również w tej godzinie, gdy gasną wszystkie światła i ledwo tli się ludzka nadzieja – mówił bp Śmigiel. Stanie pod krzyżem to najważniejsze wskazanie, jakie daje wszystkim wierzącym Maryja w znaku boleszyńskiej Piety. „Stać nawet wtedy, gdy jesteśmy narażeni na drwinę, na krytykę”. Nie zdezerterować, bo to pod krzyżem uczeń staje się synem.



Korony pobłogosławione przez papieża przynieśli przedstawiciele rodzin



Wierni w procesji ze świecami zawierali swoje życie Maryi

Zdjęcia: ks. Paweł Borowski

Co to znaczy stać pod krzyżem? To znaczy bronić wiary. Bp Wiesław podkreślił, że nie może nas nie boleć, gdy profanowane są święte miejsca i wizerunki oraz krzyż, znak naszej wiary. Dodał, że „pod krzyżem obok Maryi, Dobrej Matki, może stanąć każdy, pod jednym warunkiem, że zachowa się godnie. Jedni wyznają w ten sposób wiarę, inni poszukują prawdy – mają prawo przyjąć pod krzyż; jeszcze inni chcą podziwiać tylko piękno zewnętrzne – mają prawo przyjąć pod krzyż; jeszcze inni przychodzą, by znaleźć chwilę na refleksję. Maryja cierpliwie i z miłością przyjmuje wszystkich, ale wymaga to jeśli nie wiary, to przynajmniej szacunku i kultury, poszanowania wrażliwości innych ludzi, ludzi wierzących”.

Po homilii odbyło się poświęcenie nowej sukienki dla Matki Bożej oraz nałożenie nowych koron. Zwieńczeniem uroczystości była procesja ze świecami do kościoła, gdzie odnowiono Śluby Boleszyńskie. Odczytano także dekret Stolicy Apostolskiej, który wszystkim nawiedzającym sanktuarium w terminie od 15 września br. do 15 września 2021 r. udziela daru odpustu zupełnego. Odpust będą mogły uzyskać także osoby chore, które w sposób duchowy będą łączyły się z sanktuarium i ofiarują swoje cierpienia miłosiernemu Bogu. **n**

U świętej w Przecznie

Od kilkuset lat, gdy przychodziły epidemie, chrześcijanie wzywali orędownictwa św. Rozalii oraz św. Rocha. Niestety, propaganda laicka XIX i XX wieku osłabiła tę zdrową intuicję w wielu sercach.

Ks. WACŁAW DOKURNO

Tak się szczęśliwie złożyło, że gdy zostałem w 1997 r. proboszczem w Przecznie, zastałem tam jeszcze żywy kult św. Rozalii czczonej w kapliczce w pobliskim lasku. Zabytkowe figurki św. Rozalii i św. Rocha z przeczeńskiej kapliczki znajdowały się już w kościele. Toruński plastyk Sławomir Krajewski wykonał nową rzeźbę św. Rozalii, którą 4 września 1997 r., w dniu wspomnienia liturgicznego świętej, zanieśliśmy w procesji do odnowionej kapliczki. Odtąd każdego roku 4 września rozpoczynaliśmy z dziećmi i ich rodzicami nowy rok szkolny

Zagrożenie epidemią wzywa nas do modlitwy i przypomina o św. Rozalii.

od Mszy św. i procesji z kościoła do kapliczki. Jednocześnie na ten dzień wypożyczaliśmy z toruńskiej katedry relikwie św. Rozalii.

Wspólnota wiary

Gdy wybuchła epidemia koronawirusa, ten skromny kult okazał się opatrnościowy dla mieszkańców całej gminy Łubianka. Przed doroczną uroczystością ku czci świętej radni z całej gminy podjęli 2 września uchwałę w której „zachęcają mieszkańców gminy Łubianka, wzorem naszych przodków, do rozpowszechnienia kultu św. Rozalii w czasie epidemii koronawirusa. Niech taka postawa będzie wyrazem szacunku człowieka do człowieka i wskazaniem oraz symbolem, który będzie mieszkańców naszej gminy jednoczył ponad wszelkimi podziałami, wyzwał w ludziach chęć pomagania bliźniemu w potrzebie i uczył tolerancji wobec innych już dotkniętych przez epidemię. Rekomendujemy, aby 4 września, będący dniem wspomnienia liturgicznego św. Rozalii, był dniem, w którym corocznie mieszkańcy gminy Łubianka będą we wspólnej modlitwie wzywali patronkę o opiekę dla siebie



Archiwum autora

Procesja z nową figurą św. Rozalii 4 września 1997 r.

i bezpieczeństwo dla osób zaangażowanych w walkę z koronawirusem”.

Nadzieja na pomoc

Tegoroczną procesję poprowadził proboszcz parafii katedralnej i kustosz relikwii, a jednocześnie diecezjalny duszpasterz samorządowców ks. prał. Marek Rumiński. W modlitwie wzięli też udział kapłani z sąsiedniej parafii w Bierzgowie – ks. kan. Rajmund Ponczek i ks. Tomasz Filipiak, a także wójt gminy Jerzy Zająkała z radnymi oraz okoliczni mieszkańcy. W procesji różaniec niosły dzieci z Salezjańskiej Organizacji Sportowej w Przecznie.

Na tę okazję swoje błogosławieństwo przesłał bp Wiesław Śmigiel, który w okolicznościowym liście napisał m.in.: „Zagrożenie epidemią wzywa nas do modlitwy i przypomina o św. Rozalii. Pełna wiary modlitwa przed jej figurą daje nadzieję na pomoc w czasie chorób, ale również pozwala oczyścić się wewnętrznie od trosk, zmartwień, gniewu i smutku oraz wzmocnić się do zmagania z trudami żywymi”. Ksiądz Biskup podziękował proboszczowi ks. Wacławowi Dokurno oraz wiernym za troskę o miejsce kultu św. Rozalii. Zachęcił również do żarliwej modlitwy za jej przyczyną.

Więcej informacji o kulcie św. Rozalii, jak i sprawozdanie z uroczystości, można znaleźć na stronie internetowej parafii www.przecznop.pl.



Zenon Smyk

Tegoroczne uroczystości w przeczeńskim lasku

Przygoda z autorytetem w tle

Kapłaństwo przejrzyste jak kryształ

Wieloletni moderator Domowego Kościoła ks. kan. Adam Ceynowa zaskarbił sobie wdzięczność członków ruchu z diecezji toruńskiej. A jak wspominają go kapłani? Przeczytajmy świadectwo jednego z nich.

Ks. KAROL WIERZCHOWSKI

W życiu młodego człowieka ważne jest wpatrywanie się w przykłady, które zapadają w pamięci na całe życie. Dla kapłana wyjątkowe znaczenie mają spotkania księży i świadectwo ich życia. Miałem to szczęście, że wzrastałem zawsze w cieniu wspaniałych kapłanów: i jako młodzieniec, i teraz jako kapłan.

Tak, jak każdy człowiek przesiąka atmosferą i zasadami wyniesionymi z domu rodzinnego, tak ksiądz



Ks. Adam był zawsze blisko ludzi, których Bóg postawił na jego drodze

w swojej posłudze duszpasterskiej przez całe życie naśladuje przykłady kapłanów, których spotkał na drodze swojego życia, często nawet nie zdając sobie z tego do końca sprawy. Dopiero po chwili refleksji widzi, jak wiele czerpie z dorobku swoich proboszczów, wikariuszy, katechetów.

Nieś słowo

Dla „mojego stylu” kapłaństwa bardzo ważna była osoba mojego pierwszego proboszcza – śp. ks. kan. Adama Ceynowy. Ten wielki kapłan – niestety – odszedł od nas w czasie epidemii i nie mogliśmy go pożegnać w sposób, po ludzku patrząc, godny. Był dla mnie wzorem na wielu płaszczyznach życia, chciałem jednak w tej krótkiej refleksji odnieść się do aspektów życia kapłańskiego.

To, co zapamiętałem do końca życia i z czego czerpię od początku mojego kapłaństwa, to głoszone przez ks. Adama słowo Boże. Jego kazania, homilie czy jakiegokolwiek inne przemówienia zapadały głęboko w pamięć i serce. Był również cenionym rekolekcjonistą. Sam miałem okazję osobiście po raz pierwszy poznać

ks. Adama w czasie prowadzonych przez niego rekolekcji przed moimi święczeniami diakonatu – do dziś pamiętam ich treść i zapamiętam pewnie na długo. Przemyślane, wypływające z ogromnej wiedzy i doświadczenia życiowego, wypowiedziane z głowy słowa do dziś wspominają z utęsknieniem jego parafianie i wszyscy, którzy choć raz mieli okazję go słuchać. Tylko raz byłem świadkiem, jak ks. Adam podczas kazania posługiwał się tekstem przygotowanym na kartce. Było to w dniu jego odejścia ze Świerczynek, co było dla niego wielkim przeżyciem i dlatego nie zdecydował się mówić z głowy. Dla neoprezbitera, którym byłem 7 lat temu, poprzeczka przez proboszcza była zawieszona bardzo wysoko, i chcąc nie chcąc, musiałem się do niej dostosować. Nie mam niestety takiej swobody wypowiedzi jak ks. Adam, ale staram się z całych sił, aby również głoszone przeze mnie słowo Boże niosło konkretną treść i wypływało z serca.

Umiłować liturgię

Kolejny wymiar życia kapłańskiego ks. Adama, który staram się



Ks. kan. Adam Ceynowa (1965–2020)

Archiwum redakcji



Katarzyna Umińska

Zawsze powtarzał: „Na liturgii nie wolno oszczędzać”, „Panu Bogu nie można żałować”. W kościele było zawsze czysto, szat i naczyń liturgicznych nie trzeba było się wstydić, przed ołtarzem co tydzień świeże kwiaty, jeśli nie z kwaciarni to z pola czy ogródka. Kiedy tylko zasugerowałem: „Księżu proboszczu, trzeba by wymienić kadzidło, bo już nie daje się go porządnie doczyścić”, ks. Adam od razu odpowiedział: „Jedziemy do Torunia na zakupy”. Nie kalkulował, wiedział, że Panu Bogu trzeba ofiarować wszystko, co najlepsze. Również sprawowana przez ks. Adama liturgia była zawsze piękna i godna. Mam nadzieję, że przejąłem od niego tę wielką gorliwość o dom Boży.

Być jak ojciec

Ks. Adam był kapłanem, obok którego nie dało się przejść obojętnie. Jedni go kochali, inni wręcz nienawidzili (choć tych drugich było zdecydowanie mniej). Wiązało się to oczywiście z jego bezkompromisową postawą ewangeliczną. Wielokrotnie byłem świadkiem ostrych rozmów w biurze parafialnym, które przeprowadzał z ludźmi, delikatnie mówiąc, mającymi niewiele wspólnego z Panem Bogiem, ale uważającymi, że wszystko im się w Kościele należy. Żeby jednak w tak zdecydowany

Żeby w zdecydowany sposób upominać braci, samemu trzeba być przejrzystym jak kryształ.

sposób upominać braci, samemu trzeba być przejrzystym jak kryształ. Taką właśnie osobą był ks. Adam. Nie można mu było zarzucić niczego z tych rzeczy, o które dzisiaj często oskarża się (bezpodstawnie czy nie) kapłanów: nie był chciwy, na kazaniach nie politykował, był też wzorowym celibatariuszem, przeżywającym swoje powołanie kapłańskie z głęboką świadomością tego, Komu i dla czego służy.

To tylko kilka aspektów życia kapłańskiego, które staram się naśladować, mając za wzór ks. Adama Ceynowę. O innych można by mówić bardzo długo. Traktowałem go jak ojca (był zresztą tylko 3 lata młodszy od moich rodziców) i każdemu młodemu księdzu życzę, żeby na początku swojej drogi duszpasterskiej spotkał właśnie takiego kapłana, który swoją postawą ukształtuje go na całe kapłańskie życie. Chciałbym być choć w połowie tak dobrym kapłanem, jakim był śp. ks. Adam Ceynowa. Wierzę, że wspiera mnie teraz z nieba w realizacji tego postanowienia. **n**

naśladować, to dbałość o piękno liturgii. Serce się kraje, kiedy ogląda się brudne czy niestaranie położone obrusy ołtarzowe, stare, nieaktualne i mocno wysłużone księgi liturgiczne czy wypłowiałe ornaty, pamiętające jeszcze czasy przedsołborowe. Nie tak było u ks. Adama.

By lepiej służyć

ELGISZEWO W dniach 19-20 września w kościele, który jest filią parafii w Chełmoniu, odbył się kurs „Chłopiec z chlebami”.

Prowadzili go członkowie Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej św. Jana Umiłowanego Ucznia. Uczestnikami były osoby zaangażowane w życie tamtejszej parafii, ale i nie tylko. W tych dniach odkrywaliśmy, co Bóg złożył w historię naszego życia, jak nas powołuje do konkretnej służby i zadań w Kościele oraz otrzymaliśmy pewne narzędzia do tego, by lepiej służyć małym grupom i wspólnotom, w których



Archiwum SNE

Każdy ma jakieś talenty

jesteśmy na co dzień, by mogły się formować i wzrastać zgodnie z Bożym planem. Bóg powołuje i zaprasza zwykłych grzeszników, czekając

na ich odpowiedź, bo chce prowadzić i karmić swój lud w drodze do niebieskiego Jeruzalem. **n**

Ks. ANDRZEJ KOWALSKI

Zaplanowanie czasu pozwoli nam żyć spokojniej.

Tata w akcji

Mamy czas



JACEK NASADZKI

Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci, razem z żoną są w Domowym Kościele.

Lubię poleniuchować, a jak! Kto tego nie lubi? Rzadko jednak zdarza mi się nicnierobienie. 99% pozostałego życia to w miarę poukładane klocki: modlitwa, małżeństwo, dzieci, dom, Kościół, rodzina, przyjaciele, znajomi, hobby, praca.

Każdy wydziela z kolejnych dni i nocy określoną część czasu, którą posiada, dążąc do subiektywnej równowagi. Zarządzanie czasem to nader trudna sztuka, tym bardziej, że jest to dobro, którego nie jesteśmy w stanie gromadzić na zapas. Planujemy każdą dobę, a zmieniające się otoczenie, w którym żyjemy, oraz różne wydarzenia wpływają bezpośrednio na rozkład naszego dnia, tygodnia, miesiąca. Niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy żonglować terminami w kalendarzu, przesuwając spotkania czy też rezygnować z niektórych wcześniej już zaplanowanych.

Od wielu lat moją uwagę przykuwa sformułowanie: „Nie mam czasu”. Od razu po wypowiedzeniu tej frazy zastanawiam się, czy rzeczywiście tak jest. Czy autor tych słów faktycznie nie dysponuje wolnym czasem? Może to frazes, który daliśmy sobie przykleić na usta w dobie postępującej globalizacji i pędu za czymś, co nazywa się pieniędz, kariera? Często wypowiadamy te słowa bez głębokiego zastanowienia.

Korzystamy z żoną z elektronicznego kalendarza, który dostępny jest zarówno w telefonie, jak i na komputerze. Wszystkie rodzinne aktywności są tam odnotowane: sta-

łe zajęcia dzieci, zaplanowane wizyty lekarskie, zamówione Msze św., wydarzenia artystyczne, spotkania z rodziną i znajomymi oraz wiele innych. Ułatwia to planowanie, jak również pozwala pamiętać o ważnych sprawach do zrealizowania lub wydarzeniach, w których powinniśmy wziąć udział. Pomimo takiego sposobu planowania czasu, w naszym życiu istnieje miejsce na tak zwany spontan, czyli oderwanie się od kalendarza i zrobienie czegoś, czego nie planowaliśmy wcześniej. Przykładem są częste spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi, które nie były wcale zaplanowane, a doszły do skutku. Z drugiej strony zdarzają się okresy w naszym życiu, kiedy kalendarz aż trzeszczy i ciężko cokolwiek do niego jeszcze wcisnąć, a przesunięcie czegośkolwiek jest niezmiernie trudne. Staramy się jednak nie używać zwrotu: „Nie mamy czasu”. Zawsze szukamy rozwiązania, pozytywnego scenariusza na zrealizowanie kolejnej aktywności, którą wymyśliłmy lub z którą ktoś się do nas zwrócił.

Ułożenie rodzinnego harmonogramu nie jest łatwe, ale przy odrobinie dobrych chęci, wykorzystaniu elektronicznego lub tradycyjnego kalendarza, jest do zrobienia. Zaplanowanie czasu pozwoli nam żyć spokojniej i planować kolejne nowe i ciekawe wydarzenia. Dzięki temu będziemy mogli często, ku zaskoczeniu naszych rozmówców, powiedzieć: Mamy czas! **n**

Zawierzyli się Matce

RYWAŁD 19 września stali lektorzy, którzy w czerwcu otrzymali posługę, przeżywali swój dzień skupienia.

W spotkaniu w sanktuarium uczestniczyło 50 mężczyzn, pochodzących z kilkunastu parafii naszej diecezji. Na końcu Eucharystii zawierzyliśmy ich posługę Matce Bożej Rywałdzkiej słowami Aktu Osobistego Oddania się Matce Najświętszej, który spisał i wypowiedział podczas swojego uwięzienia prymas Stefan Wyszyński.



Archiwum autora

Dzień skupienia był jednocześnie początkiem formacji dla skierowanych przez księży proboszczów kandydatów do otrzymania posługi stałego akolity. Przez kolejne miesiące będą się oni spotykać w budynku

seminarium duchownego w Toruniu, aby przygotować się do przyjęcia posługi.

Dziękuję wspólnocie kapucyńskiej, szczególnie o. Mirosławowi oraz o. Robertowi, za gościnę i poświęcony czas. **n**

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W dniu skupienia uczestniczyło 50 lektorów stałych z diecezji